

## **Francesco Totti udzielił wywiadu dla Corriere dello Sport, który przeprowadził były burmistrz Rzymu, również dziennikarz, Walter Veltroni.**

### **Francesco, twoje pierwsze wspomnienie piłkarskie, dziecięce?**

- Pierwsze piłkarskie wspomnienie pochodzi spod domu, z naprzeciwka szkoły. Był wielki park, gdzie była możliwość gry z przyjaciółmi ze szkoły, z moimi kuzynami. To moje pierwsze wspomnienie z piłką, pierwsze piłkarskie wspomnienie.

### **Ile miałeś lat?**

- Może pięć lub sześć.

### **Jak wyglądał twój pokój w domu?**

- Był obwieszony żółtym i czerwonym kolorem. To był pokój Romy. Był wielki plakat mojego ówczesnego idola, Peppe Gianniniego. Były oczywiście wszędzie koszulki, szalki. Było żółto i czerwono, jak na Curva Sud.

### **Jak dostawałeś się do szkoły?**

- Chodziłem pieszo. Szkoła była moim domem. Od małego dbałem o swoją figurę.

### **Ile czasu poświęcałeś piłce?**

- Dużo, miałem idealny harmonogram: wychodziłem o pierwszej ze szkoły, jadłem w biegu i uczyłem się maksymalnie od półtora do dwóch godzin. Potem, gdy tylko słyszałem dźwięki piłki zagrywanej przez moich przyjaciół pod domem, mówiłem mamie, że wszystkiego się nauczyłem i wychodzę. Zostawałem tam do siódmej, w pół do ósmej, każdego dnia, każdego roku.

### **Jak trafiłeś z ulicy do Romy?**

- Przeszedłem właściwą drogę z ulicy do Romy. Najpierw grałem pod domem, w Fortitudo, byłem tam przez trzy lata, potem przeszedłem do Smit di Trastevere. Z tym zespołem zagrałem pewnego dnia sparing z Romą. Nie grałem, nie pozwolili mi grać, gdyż byłem młodszy od innych. Jednak zacząłem dryblować poza boiskiem. W tamtym okresie był Ermenegildo Giannini z Romy. Spojrzał na mnie i wziął, mimo że nie grałem.

### **Geniusz.**

- Był inteligentny. Znał się na piłce.

### **Zatem powiedział ci przyjdź grać do Romy?**

- Tak, potem przyszedł list, gdzie było napisane, że chcieli mnie sprowadzić do Romy. Zamiast tego udałem się na trzy lata do Lodigiani, do jedenastego roku życia i w wieku dwunastu lat wróciłem do Romy.

### **Ale byłeś już tak mocny? Byłeś tak dobry w dzieciństwie?**

- Byłem niezły. Byłem mały, chudy. Bałem się, że nie urosnę. Byłem naprawdę mały, nazywali mnie karłem. Mimo tego w miarę upływu czasu roszłem. I, na szczęście, stałem się taki, jaki jestem.

### **Są zdjęcia z twojego meczu z Nestą w czasach dziecięcych. Pamiętasz ten pojedynek?**

- Tak, spotkałem się z Alessandro gdy miałem dwanaście lat, gdyż przeszliśmy przez wszystkie stopnie sektora młodzieżowego. Ja w Romie, on w Lazio, jak to się mówi byliśmy już wtedy przyjaciółmi, nieprzyjaciółmi. Był finał Lodigiani-Lazio i wygraliśmy 1-0 po moim gole z rzutu wolnego. Oni byli jednak mocni, gdyż był Di Vaio, był Nesta, gracze, którzy grali potem w Serie A.

### **Cristian ma mniej więcej tyle lat, ile miałeś na początku ty. Pamiętam pewnego dnia, jak przyszłście do ratusza z Cristianem. Twój syn przyglądał się małej piłce na moim stole i powiedział "jestem małym chłopcem, który traci głowę, gdy widzi piłkę, zastanawiam się dlaczego...". Jaki jest teraz Cristian? Jest mocny?**

- Jest niezły, poprawił się. Wcześniej bardziej się bawił, myślał o zabawie. Teraz nadal się cieszy, wiem, jak spędza dni. Wydaje mi się, jakbym widział siebie. Teraz widzę, że wkłada więcej chęci, pasji. Chodzi trenować, grać regularniej, widzę, że mu się podoba. Jest mocny, ale nie tak jak jego ojciec, gdy był mały.

### **Chciałbyś, żeby był piłkarzem?**

- Z jednej strony tak, z drugiej nie. Z jednej strony tak, skoro chce tego, ma taką pasję, to właściwe, aby robił to, co czuje. Z drugiej strony nie jest łatwo z nazwiskiem, które nosi. Już teraz jeździ na turnieje z przyjaciółmi do Sabaudii czy w inne miejsca, zdobyła 15 czy 20 goli i nagradzają go jako najlepszego gracza. Wówczas wszyscy mówią "No tak, nagradzają ciebie, bo jesteś synem Tottiego...". Nie liczy się 15 bramek dziecka, liczy się nazwisko ojca. Denerwuje mnie to, gdyż jeśli mówi się o dzieciach, powinno się zawsze mówić o nich w sposób pozytywny. Dziecko cieszy się bieganiem i strzelaniem. Jeśli ma szczęście czy nieszczęście nazywać się Totti, nie jest to jego wina.

### **Syn Zidane'ea gra w Realu Madryt.**

- Dlaczego syn Zidane'ea?

## **Gdyby nie był mocny, nie grałby tam.**

- Tak jak Maldini.

## **Pewnie. Słyszysz Roma, czym jest dla ciebie Roma?**

- Wszystkim, wszystkim. Miastem i zespołem, wszystkim. Rzym miasto, nie dlatego, że jestem rzymianinem, ale uważam je za najpiękniejsze miasto na świecie. Ma wszystko: morze, góry, pomniki, słońce. Ma pasję rzymian. Dalej jest Roma piłkarska. Zawsze kibicowałem tej drużynie. Te barwy były w moim pokoju i w moich dziecięcych marzeniach. Zakładałem tą koszulkę przez 25 lat, jedyną, jaką nosiłem, nosiłem opaskę kapitana. Czego chcesz więcej od życia.

## **Co podoba ci się najbardziej w charakterze rzymian?**

- Śmiałość, szczerłość, uśmiech, pasja we wszystkim co robią. Jesteśmy pozytywni i to widać.

## **Jedna z rzeczy, którą zawsze lubieś, były żarty...**

- To typowe u rzymian, od Pascarrelli i Trilussa po Alberto Sordiego.

## **Z którym z graczy w karierze lubieś żartować najwięcej?**

- Jeden gracz? Powiedzmy, że po trosze ze wszystkimi. Również dlatego, że nowi, którzy przybywają do Romy i nie znają dobrze rzymian, zanim zrozumieją żarty, mija cały sezon. Najswobodniej czułem się z Candelą. Candela jest Francuzem, ale Francuzem z Garbatelli. Powiedzmy, że go zaadoptowaliśmy, zrobiliśmy z niego rzymianina. Stał się rzymianinem, jest inteligentny, błyskotliwy, dlatego również wtedy rozumiał do razu żarty, które mu robiłem.

## **Wspomniałeś, przy okazji swoich czterdziestych urodzin, że, w pewnym momencie byłeś niezdecydowany czy odejść z Romy do Realu Madryt. Przypomnij po trosze tą historię?**

- Tak, był rok 2003. Byli Capello i Sensi, ale przeżywaliśmy bardzo szczególny moment między mną i kierownictwem, niektóre sprawy nie szły we właściwym kierunku. Zażądałem kilku specyficznych rzeczy. Oni nie tyle, że nie chcieli mnie zadowolić, ale wydawało się, że ignorują moje oczekiwania. Real Madryt naciskał za wszelką cenę, abym grał dla nich. To był jedyny zespół na świecie, dla którego, z ciężkim sercem, mógłbym opuścić Romę. Myślałem o tym na poważnie. Na koniec jednak moja rodzina, moja żona, pomogli mi zrozumieć wiele rzeczy, w ten sposób zostałem tutaj. I uważam, że miałem szczęście.

## **Nie miałeś zamiaru odejść z Romy?**

- Teraz powiem, że nie, ale w tamtym momencie byłem dosyć zdecydowany. Również dlatego, że nie poszedłbym do normalnego zespołu. Poszedłbym do najlepszej drużyny na świecie.

### **Zacytuję jedną rzecz, której byłem świadkiem: właśnie w tamtych latach zdecydowałeś się podać rękę, aby uratować Romę. Miał znaczenie również twój silny związek z prezydentem Sensim i jego rodziną...**

- Tak, to sprawa, o której nie wszyscy wiedzą. To była moja sprawa, chciałem pomóc rodzinie Sensich, którzy zrobili wiele dla Romy. Nie wstydzę się niczego, jestem zadowolony, że za dużo nie wyszło na zewnątrz, że nie mówiło się o tym zbyt dużo. Zrobiłem to naprawdę dla drużyny, dla barw, które zawsze kochałem, dla Sensich, gdyż traktowali mnie zawsze jak syna. Dla mnie tam gdzie jest szacunek, jest wszystko, dopóki zawsze mnie szanowali, starałem się to odwzajemnić, w taki sposób w jaki mogłem.

### **Jak wyobrażasz sobie teraz swoją przyszłość?**

- Nie wiem co przyniesie przyszłość. Wiem jednak, że będzie to miłe, będzie to inne życie, kolejna piękna kariera. Szczerze mówiąc, nie wiem co będę robił. Mam jednak nadzieję pozostać na zawsze w Romie. To moje pragnienie, życzę sobie i chcę pomóc klubowi, w którym spędziłem większą część mojego życia. Byłbym bardzo szczęśliwy, gdybym mógł pomóc Romie.

### **Chciałbyś trenować?**

- Z jednej strony tak. Jednak nie myślę o tym teraz, znając mój charakter, był może nie potrafiłbym prowadzić grupy. Jednak widzę wszystkich moich byłych kolegów, którzy zakończyli kariery i teraz robią karierę trenerską. Wiem, że zaskoczy coś później, gdyż wszyscy stają się trenerami i dlatego można powiedzieć, że coś zaskoczy też w moim przypadku. Co mam ci powiedzieć: zmienię charakter, zmienię sposób postrzegania wielu rzeczy.

### **Piłkarski moment, z którego byłeś najbardziej szczęśliwy?**

- Najszczęśliwszy? Wiesz co, podnieśliśmy puchar mistrzowski, gdyż był to mój życiowy cel. Ale wiesz co powiem? Uważam, że najbardziej szczęśliwy moment, to ten ostatni okres. Ostatni sezon był naprawdę zły, gdyż nie spodziewałem się wielu rzeczy, nie spodziewałem się z żadnego punktu widzenia. Jednak koniec końców moja duma, pasja, determinacja, duch, mój charakter, pomogły mi zmienić wiele rzeczy i teraz czuję się naprawdę dobrze i czuję się jak wtedy, gdy byłem chłopcem. Jestem spokojny.

### **Najtrudniejszy moment, z jakim się zmierzyłeś?**

- Nieoczekiwane kontuzje, fatalne urazy. Miałem straszne kontuzje. W tych

momentach udaje ci się zrozumieć prawdziwą siłę ludzka. Podniosłem się po dwóch, trzech niełatwych sytuacjach i zrozumiałem, że posiadam silny charakter i niekończące się pragnienie gry.

### **Weźmy z kolei dwa momenty z drużyny narodowej. Piękny i brzydki. Ten brzydki to Poulsen na Euro. Jak to wspominasz?**

- Pamięta... Oczywiście pamiętam, pamiętam jako zły dzień. Mówili o tym i musiała to być prawda, że splunąłem na Poulsena. Szczerze mówiąc jednak powtarzam, że nawet nie zdałem sobie z tego wtedy sprawy, nawet nie pamiętam. W tym kontekście teraz pamiętam wszystko, jednak nie pamiętałem, że zrobiłem taki gest, gdyż nie był w moim stylu. Pojawił się wyrok dyskwalifikacji i w tym momencie chciałem zakopać się pod ziemię. Jednak, niestety, zdarza się, przydarzyło się też graczom jak Zidane i Maradona. Niestety są to rzeczy, które zdarzają się w piłce i dla mnie to już przeszłość. Wiem, co mówią na boisku i wiele rzeczy ciebie rani, jednak mistrz musi być w stanie odwrócić kartę. Musi odwrócić kartę.

### **Co ci powiedział Poulsen?**

- Nic, przysięgam, od początku momentu zagrzewał mnie do starcia. W tym sensie, że deptał mnie po stopach, szczypał mnie, nawet gdy piłka była daleko, 50 metrów dalej, on kopał mnie od tyłu. W tamtym meczu było gorąco, była trzecia po południu, nie potrafiłem zrobić dobrego zagrania, co miałem zrobić? Takie rzeczy niestety zdarzają się w meczu, zdarza się negatywny występ, ale gdy dodatkowo kopią ciebie z tyłu, bum, bum, bum, odwracam się i przychodzi mi coś, co nie przeszłoby przez myśli. Jednak przeprosiłem, przykro mi było z powodu wielu rzeczy. Wiem, że w tym momencie reprezentowałem Włochy. Jednak koniec końców to przeszło, wystarczyło poczekać. I kolejne pytanie, które zechcesz mi zadać? Uprzedzę ciebie...

### **Mundial? Nie, zapytam ciebie o ten turniej z "łyżeczką"?**

- Euro 2000 było moim pierwszym i myślę, że rozegrałem wielki turniej. Niemal wygraliśmy finał z Francją, który tymczasem fatalnie przegraliśmy. Wyrównali w ostatnich trzech sekundach meczu, w spotkaniu, w którym mogliśmy zdobyć trzy lub cztery gole. Piłka jednak jest piękna również dzięki temu, gdyż rezerwuje niespodzianki. Na koniec przegraliśmy po złotym golu, jednak osobiście uważam, że rozegrałem świetne Euro.

### **Jak przyszła ci do głowy tamta "łyżeczka"?**

- Tamta "łyżeczka" przyszła mi do głowy w tygodniu, z Maldinim, Di Biagio, Inzaghim. Na koniec treningu próbowaliśmy rzuty karne. Żartowałem z Maldinim, Albertinim i Nestą, mówiąc: "Jeśli miałyby być karne, uderzę "łyżeczką". Zaczęli mi mówić, że oszalałem, że to półfinał Euro. Powiedziałem im, ok, zrobię to... potem ktoś powiedział, zostaw to, ktoś powiedział, że nie mam odwagi, wiesz, piłkarze są

trochę dziwni. Doszliśmy do tego w trakcie meczu, Bóg chciał, że doszliśmy do karnych. Stałem na środku boiska, wszyscy na mnie patrzyli, bo przed meczem powiedziałem, że strzelę "łyżeczką", a oni powiedzieli mi czy jestem głupi?... Di Biagio potrząsał głową i powiedział, że to zrobi, gdyż jest szalony. Szedłem, droga była długa, naprzeciw była ściana pomarańczowych kibiców. Van der Sar był wysoki na trzy i pół metra, mamma mia, pomyślałem, pokrywa całą bramkę i powiedziałem sobie: co mam zrobić? Jednak dałem słowo, wiedziałem, że nie mogę się wycofać. Sędzia zagwizdał, a ja myślałem cały czas: myślałem, że się pomylę. Na szczęście się udało, błogosławiona łyżeczka, ten dryblas rzucił się w drugą stronę, w przeciwnym razie by mnie zabili.

### **A sędzia Moreno?**

- Powiedzmy, że sędzia Morano był.. był trochę szczególny w tym meczu, trochę domowy. Przykro mi, gdyż w tym roku mogliśmy naprawdę wygrać, mogliśmy dojść do samego końca Mundialu, tymczasem ten mecz był gwizdany trochę na korzyść Korei, a ja otrzymałem dwie żółte kartki. Pierwsza, gdzie faulu nie było, druga, gdzie powinniśmy byli otrzymać karnego. Tymczasem ten typ dał mi kartę za symulację i wyrzucił z boiska. Mecz całkowicie się zmienił.

### **Najlepszy piłkarz, z którym grałeś?**

- Technicznie Cassano. Cassano, gdyż rozmawialiśmy na boisku, znajdowaliśmy się w każdym momencie, pod każdym punktem widzenia. Miałem z nim świetne relacje również poza boiskiem, była totalna harmonia. Mówimy o jednym z najlepszych graczy nie tylko we Włoszech, ale również w Europie, gdyż technicznie był fenomenem. Dalej Batistuta, Montella, piłkarze, którzy napisali historię piłki. Zostaną zapamiętani, gdyż przyjemnością było ich oglądać, a ja miałem też szczęście grać z nimi.

### **Przeżyliśmy razem, w różnych rolach, dwa momenty świętowania: mistrzostwo 2001 i potem niesamowitą noc, gdy wróciliście z mistrzostwem świata 2006. Jak wspominasz tamte dwa święta? Byliśmy na Circo Massimo w obydwu przypadkach...**

- Dwa różne koloru, jeden żółto-czerwony, drugi cały niebieski. Dwa niezapomniane wspomnienia, dla gracza z Rzymu, wygranie najważniejszych rzeczy i możliwość świętowania ich w swoim mieście... To zbyt piękne wspomnienia, zostają w środku, pięknie wspomnienia. Szalejący ludzie, ludzie, którzy zrobili by to samo, to samo, gdyby byli po tej samej stronie co ja. Jak powiedziałem wcześniej, rzymianie są piękni, pełni pasji, dają wszystko, co mogą dać. Miłość, którą pokazują jest naprawdę stuprocentowa.

### **Trener, z którym odnajdowałeś się najlepiej w twojej karierze?**

- Zeman był tym, z którym czułem się najlepiej ze wszystkich. Ale też inni, mniej lub

bardziej. Nigdy nie miałem problemów z trenerami, gdyż na koniec zawsze czyniłem swoją powinność, zawsze ich szanowałem, chcę to po raz kolejny podkreślić, nigdy nie wyrzuciłem z Romy żadnego trenera, nigdy nie chciałem jakiegoś trenera. Zawsze wszystko robiło kierownictwo. Bez sensu jest gdy mówią, że Totti wyrzucił tego trenera, a chciał tamtego, nigdy nie dołożyłem od siebie słowa. Chcę to sprecyzować, gdyż warto jest wiedzieć prawdę. Dla mnie ten kto przychodził, ten przychodził, ważnym było, aby trenerzy byli autorytatywni, zwycięscy. Dalej normalnym jest, że są lepsi i gorsi trenerzy. Jednak relacje szacunku są zawsze takie same. Jedynym, z którym miałem trochę problemów był Carlos Bianchi. Byłem jednak młody, a on nie zwracał za bardzo uwagi na graczy z Rzymu, gdyż bardziej lubił graczy zagranicznych. Będąc Argentyńczykiem znał wielu zagranicznych piłkarzy, rzymianie zbytnio go nie przekonywali. Byłem młody i próbował mnie popchnąć w kierunku innych horyzontów.

### **Abyś zmienił zespół?**

- Tak, również w tym przypadku brakowało niewiele, gdyż porozumiałem się z Sampdorią. Dzień później był na Olimpico turniej z Ajaxem i Borussią Dortmund. To był dzień przed tym jak miałem iść do Sampdorii. To był magiczny wieczór, dla mnie historyczny. Być może to było przeznaczenie, ale tamtego wieczoru strzeliłem dwa gole Ajaxowi i dwa Borussii Dortmund. W Ajaxie był bardzo mocny gracz, którego Carlos Bianchi chciał za wszelką cenę. Jednak po meczu prezydent Sensi powiedział: on nie odejdzie. Ostatecznie wszystko zostało zerwane z Sampdorią i zostałem w Romie. Bianchi powiedział albo Totti albo ja, a Sensi powiedział: Totti. Wtedy wszystko się zmieniło...

### **Jak się czujesz ze Spallettim?**

- Ze Spallettim dobrze, mamy dobre relacje. Relacje, które wychodzą też poza boisko. Jest świetną osobą, osobą, która ma swoje wartości, która zrobiła dla mnie wiele, człowiekiem, który chce wygrać, trenerem, którego kultura piłkarska wybiega ponad średnią. Dla mnie Roma zrobiła świetną inwestycję, zatrudniając tego trenera.

### **Dwie rzeczy, które zmieniły się w piłce. Pierwsza: wydaje ci się, że jest bardziej fizyczna i mniej techniczna?**

- Tak, w porównaniu do kiedyś, jest więcej siły fizycznej i mniej techniki. Powiedziałbym niestety, z mojego punktu widzenia. Jeśli czujesz się dobrze fizycznie, udaje ci się zrobić wiele rzeczy. Jeśli jednak nie masz techniki, nie jest łatwo je robić. Najważniejszą rzeczą ze wszystkich jest głowa, zarówno jeśli chodzi o fizyczność, jak i technikę, gdyż jeśli czujesz się dobrze mentalnie, potrafisz robić obydwie rzeczy.

### **Druga rzecz to stadiony, które są niemal puste. Co o tym myślisz? Dużą część swojej kariery rozegrałeś przy zawsze pełnych stadionach. Teraz,**

## **poza małymi wyjątkami, są puste i smutne.**

- Cierpię widząc pusty stadion Romy. Słyszysz słowa, słyszysz okrzyki kibiców, ale byłem przyzwyczajony do gry przy 40-50 tysiącach kibiców, a teraz jest inaczej. Jest inaczej dla zespołu, który ma więcej chęci, gdy dopingują, trudniej jest dla przeciwników, gdy przyjeżdżają na Olimpico i słyszą ludzi, którzy są za plecami, którzy wywierają presję. Mam nadzieję, że problem Curva Sud może zostać rozwiązany. Nie wiem od czego to zależy, ale wystarczy tego. wystarczy usunąć bariery. Nadszedł moment na znalezienie rozwiązania: usunięcie barier, potrzebujemy naszych ludzi. Z nimi jest zupełnie inaczej. Ten, kto popełni błąd, musi płacić indywidualnie, tak jak jest teraz. Tylko w Rzymie jest ten problem, ale Rzym jest miastem jak inne. Chcę ludzi pełnych pasji, którzy przychodzą kibicować Romie i pomagają przeżywać ci radości. Chciałbym słyszeć ich blisko, chciałbym, aby wrócili, zanim znajdzie się rozwiązanie. W tym temacie wszyscy musimy być zjednoczeni: kierownictwo, drużyna, kibice.

## **Zmierzyłem uwagę, jaką masz dla ludzi, którzy czują się źle i którzy chcieliby być może ciebie poznać. Idziemy razem, bez zdjęć, kamer, w szpitalu dziecięcym, co normalnie nie miałyby miejsca... Jak bardzo uważasz, że musisz się podzielić szczęściem, które masz, które jest produktem twojego talentu, z ludźmi, którzy mieli mniej szczęścia od ciebie?**

- Robię to z serca, bez kamer. Robię, gdyż jest to właściwe, a nie po to, aby o tym wiedziano. Wspieram wiele charytatywnych inicjatyw, zrobiłem wiele niespodzianek dzieciom, które nie czuły się dobrze w szpitalu. To rzeczy, które mi pomagają i dzięki którym dobrze się czuję. Mam szczęście, jak powiedziałem wcześniej, byłem uprzywilejowanym: mam zdrowie, pieniądze, pracę, rodzinę i boli mnie patrzenie na osoby, które cierpią. Pomogłem wielu ludziom w ciszy i robię to do tej pory. Odczuwam to jak obowiązek i jest to ważne dla mojego życia.

## **Jakaś koszulka, którą zabrałbyś na bezludną wyspę? Gdybyś miał wybrać jedną, tylko jedną.**

- Myślę, że "Znowu was pogoniłem".

## **Zatem zrobiłbyś to znowu?**

- Zrobiłbym, jednak na dziś basta. To była młodość. Możesz robić pewne rzeczy, gdy jesteś młody. Dziś, w wieku 40 lat, mam więcej doświadczenia i staram się być uważny na wszystko. Wcześniej było inaczej, było więcej zabawy, więcej harmonii, więcej gry. Gdy wygrasz lub przegrywasz, wiesz, że jeśli wygrasz, możesz wszystko powiedzieć a gdy przegrywasz akceptujesz wszystko co mówią oni. To było piękne również pod tym względem. Teraz sprawy uległy nieco zmianie, na gorsze.



## **Jest gracz Lazio, którego jesteś przyjacielem?**

- Nesta. Nesta, ale też Di Vaio. Razem dojrzewaliśmy, mimo że po dwóch różnych stronach barykady, jednak mamy rzeczywiście prawdziwą i piękną przyjaźń.

## **Jakie znaczenie ma dla ciebie rodzina: twoja mama, ojciec, brat?**

- Rodzina liczy się dla mnie w stu procentach. Gdyż bez rodziny nie udałoby mi się zrozumieć tego, co uzyskałem. Bez rodziny wszystko jest inne. Bardziej się rozwijasz, więcej rozumiesz i cenisz wartości, które ci przekazują, podstawy, których ciebie uczą, szacunek dla największych osób. To sprawia, że stajesz się prawdziwym człowiekiem z ważnymi wartościami.

## **Który z goli był twoim zdaniem najpiękniejszy?**

- Dwa gole. Jestem trochę niezdecydowany. Albo "łyżeczka" z Mediolanie, gol strzelony Julio Cesarowi, albo też wolej przeciwko Sampdorii na Marassi, lewą nogą. Piękny strzał. Niełatwe uderzenia, jedno lewą, drugie prawą nogą, dlatego...

## **Pamiętasz wszystkie swoje bramki?**

- Tak.

## **Często śni ci się piłka?**

- Nie, często śni mi się, że kończę karierę. To tak, niestety. Jednak taka jest rzeczywistość, ta rzeczywistość sprawia, że o tym myślisz. Z jednej strony jestem zadowolony, gdyż przeżyłem 25 lat miłości, 25 lat pasji, 25 lat, których nigdy się nie spodziewałem.

## **Czego ci zabraknie, gdy zawieszysz buty na kołku?**

- Będzie mi brakowało szatni, brakowało boiska, brakowało żartów z kolegami, zgrupowań. Wielu rzeczy, których niestety już nie będzie. Chcę się jednak tym cieszyć to samego końca, dopóki mogę.

## **Najbrzydszy żart, który zrobiłeś koledze?**

- Ej, stawiasz mnie w trudnej sytuacji. Robiliśmy mnóstwo żartów. Najbardziej banalnym było chowanie się w szafie na zgrupowaniach, w hotelach. Vito Scala i Cassano wołali gracza i podczas gdy przechodził, wyskakiwałem z szafy i krzyczałem, a on uciekał. Trzeba było zabijać jakoś czas.

## **Gdybyś miał powiedzieć dziecku czym jest piłka i co mu da?**

- Mamma mia, wyjaśnienie nie jest łatwe. Powiedziałbym przede wszystkim, żeby

się tym bawił, żeby myślał tylko o zabawie, o niczym innym. Potem, z czasem, jeśli widzisz, że masz pasję, bawisz się, masz szansę grać na wysokim poziomie, musisz podejść do tego naprawdę, jak do prasy, musisz stać się profesjonalistą. Chłopiec, ze zdrowymi zasadami, musi odstawić wiele rzeczy. Tak jak zrobiłem ja w wieku 17 lat, musi odsunąć wiele rzeczy na bok, gdyż albo myślisz o piłce, albo o zabawie. Jeśli poświęcisz się piłce, musisz myśleć tylko o piłce i tyle. Jednak prawdą jest też, jak mówią wszyscy, że przez 20 lat wychodzisz tylko raz i tracisz przez ten czas przyjemności i zabawę, że jest to przykre. Podsumowując, trzeba znaleźć równowagę. Piłka nożna jest jednak poważną pracą, a nie hobby.

### **Myślisz tak samo jak Sarri, że sezon jest już zamknięty?**

- Zamknięty nie, w piłce nigdy nic nie wiadomo, wiemy jednak, że Juve jest z innej planety. W ostatnich pięciu latach udowadniali bycie na naprawdę innym poziomie. Postaramy się przeszkadzać im do samego końca, choć wiemy, że nie będzie łatwo. Zgadamy się ze wszystkimi, z sobą samym i ludźmi, którzy przychodzą nas oglądać. Oni są najmocniejsi, by jesteśmy w drugiej linii. Jednak się nie poddamy.

### **Najbardziej złośliwy obrońca, z którym się mierzyłeś? Taki, który zrobił ci najwięcej problemów?**

- Najbardziej złośliwy na boisku, bo nie znam go z ludzkiego punktu widzenia, ale mówili mi o nim bardzo dobrze, był Montero. Montero był jak kundel, pies, który podgryza ciebie w każdej strefie boiska, w każde miejsce na ciele. Był ciężki, wchodził mocno. Ale również to jest częścią futbolu.

### **Zakątek Rzymu, który preferujesz?**

- Lubię cały Rzym. Również dlatego, że niektórych zakątków jeszcze nie odkryłem. W ostatnich latach nie mogłem zobaczyć wielu rzeczy w Rzymie i mam nadzieję móc je zobaczyć w przyszłości. Każdy zakątek Rzymu ma swoje piękno, swoje bogactwo. Chcę zasmakować wszystkich. Chcę wrócić do Via Vetulonia. Mam stamtąd piękne wspomnienia, tam dojrzewałem, pierwszy raz kopałem piłkę i poznałem wielu przyjaciół. Wcześniej czy później zobaczę się ze wszystkimi.

### **Masz jeszcze wszystkie figurki z piłkarzami?**

- Figurki z piłkarzami... gdy kosztowały 250 lirów za paczkę. Moja mama mówiła, że jestem szalony, wszystkie pieniądze wydaję na figurki. Ja mówiłem: zrozum, mam pasję do piłki, tylko tyle... Powiedziała ok. Wymienialiśmy się figurkami z przyjaciółmi. Jednak wciąż mam wszystkie, teraz Cristian robi wszystko to, co robiłem ja.

### **Masz wszystkie figurki, te, które przedstawiają ciebie przez 25 lat?**

- Tak.

**Gdzie je masz?**

- W domu.

**Schowane?**

- Tak.

**Trzymasz wycinki z gazet, dvd?**

- Na początku tak robiłem, potem, im dalej w karierę, nie. Męczyło mnie to, cały czas byłem w gazetach. Powiedziałem sobie: lepiej trzymać się od wszystkiego z dala.

**Co myślisz o wiadomościach, o dziennikarzach?**

- Czasami przesadzają. Ważne jest, aby pisali prawdziwe rzeczy, a nie te pozbawione sensu. Pisanie dla samego pisania nie jest właściwe.

**Jesteś szczęśliwą osobą?**

- Bardzo.

Autor: abruzzo